

MIGRATION AND CLIMATE CHANGE. OPEN PROBLEM OF THE STATUS OF ENVIRONMENTAL MIGRANTS IN NATIONAL AND INTERNATIONAL LAW

MIGRACJE I ZMIANY KLIMATYCZNE. OTWARTY PROBLEM STATUSU MIGRANTÓW ŚRODOWISKOWYCH W PRAWIE KRAJOWYM I MIĘDZYNARODOWYM

ABSTRACT

The events of recent years have changed our perception of migration processes. From local, almost incidental occurrence, they have become practically permanent phenomena with various strength and intensity occurring on each continent. Modern migrations have different forms, diversified causes and unpredictable consequences. It turns out that climate change and environmental degradation are the most common causes, although not the only ones. However, the number of arrivals continues to surprise causing consternation of societies and rulers. The lack of appropriate solutions, on the basis of international law, further exacerbates the frustration of those who need help and those who provide assistance.

STRESZCZENIE

Wydarzenia ostatnich lat zmieniły nasze postrzeganie procesów migracyjnych. Ze zjawisk lokalnych, prawie incydentalnych, stały się one fenomenem niemal permanentnym z różną siłą i nasileniem występującym na każdym kontynencie.

Współczesne migracje mają różne oblicza, różne przyczyny i różne, często trudne do przewidzenia skutki. Okazuje się, że zmiany klimatyczne i degradacja środowiska są najczęstszym, choć niejedynym ich powodem. Jednak liczba przybywających wciąż zaskakuje, budząc konsternację społeczeństw i rządzących. Brak stosownych rozwiązań na gruncie prawa międzynarodowego bardziej jeszcze pogłębia frustrację zarówno potrzebujących pomocy, jak i jej udzielających.

KEYWORDS: *environmental migrants, environmental migrants, environmental degradation, international legal status of an environmental migrant*

SŁOWA KLUCZOWE: *migracje środowiskowe, migranci środowiskowi, degradacja środowiska, prawnomiędzynarodowy status migranta środowiskowego*

WPROWADZENIE

Zmianom klimatycznym na świecie towarzyszą masowe przemieszczenia ludzi, którzy często nie mogą zapewnić sobie wystarczających środków do życia, głównie z powodu niesprzyjających warunków środowiskowych. Jedyną możliwością, jaka im pozostaje, jest więc szukanie schronienia i źródeł utrzymania gdzie indziej, i to bez względu na trudności, jakie się z tym wiążą.

Znaczenie tego zjawiska – w swej naturze odwiecznego, a zarazem aktualnego – jest prawie całkowicie ignorowane. Toteż brakuje opracowań analizujących powiązania przyczynowo-skutkowe migracji, środowiska i działalności gospodarczej, a zajmujący się tym specjaliści – czy to od strony przyrodniczej, socjologicznej czy ekonomicznej – z reguły pracują oddzielnie, a rzadko w programach interdyscyplinarnych. Stąd można mówić o pewnej „powierzchności” wyników, nawet w tak ważnych dokumentach jak raport Global Commission on International Migration (IOM) lub raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu.

Istotną kwestią w analizie problemu wydaje się świadomość niemożliwości zatrzymania skutków zmian klimatu i otoczenia przyrodniczego, które spadają na jednostki i całe społeczności. A zatem pytania, które należy sobie zadać i dla których trzeba szukać stosownych odpowiedzi, mogą być następujące: co jest przyczyną zmian klimatycznych i jak one wpływają na przemieszczanie się ludzi? Kim są ofiary zmian w przyrodzie? Czy można je ująć w jedną kategorię?

Kim są te osoby dla prawa międzynarodowego? Czy realne jest nadanie tym migrantom specyficznego statusu prawnego, który byłby fundamentem działań na rzecz ochrony ich praw i życia?

Pojawiający się w przestrzeni medialnej termin „migranci środowiskowi” najlepiej określa definicja Międzynarodowej Organizacji do spraw Migracji (IOM). Są to mianowicie ludzie lub grupy osób, które z powodu nagłej lub stopniowo zachodzącej zmiany środowiska przyrodniczego niekorzystnie wpływającej na warunki życia są zmuszeni do opuszczenia miejsca zamieszkania, wybierając życie gdzie indziej czasowo lub na stałe, i którzy przemieszczają się w obrębie własnego kraju bądź poza jego granice^I. Z reguły czynią to dla ratowania życia, w przeciwnym razie poważnie zagrożonego. Przybliżenie problemu migrantów środowiskowych może służyć też ukazaniu, na ile i w jaki sposób przyczyniają się do tego czynniki przyrodnicze oraz jak i na ile odpowiedzialność za sytuację, w której się znaleźli, ponoszą sami ludzkie. Pójście tą ścieżką może doprowadzić do satysfakcjonujących rozwiązań organizacyjnych i prawnych, których w tej chwili brakuje.

Migranci środowiskowi w zasadzie mogą być uważani za frakcję szerszej kategorii, jaką są migranci w ogóle. Jako tacy jeszcze nie do końca zostali prawnie zdefiniowani. Poza tym uświadamiają nam nasilanie się fenomenu migracyjnego o szczególnym charakterze. Rozpoczynając zatem od próby dookreślenia tej kategorii, odróżniając ją od kategorii migrantów „klasycznych”, dokona się krótkiego *excursus* z zaznaczeniem tego, jak i gdzie rodzi się ta rzeczywistość, co ją tworzy, jaki ma i jaki może mieć wydźwięk, a także jakie rodzaje ochrony należałoby im przypisać.

Problem jest o tyle poważny, że na poziomie międzynarodowym nie ma jednolitej definicji prawnej pojęcia „migrant”. Jest za to definicja pojęcia „pracownik-migrant” w Konwencji ONZ o ochronie praw wszystkich pracowników – migrantów i członków ich rodzin z 1990 r.^{II} Informacje na ten temat można znaleźć również w art. 11 Konwencji MOP nr 143 z 1975 r.^{III}, Konwencji MOP nr 97 z 1979 r.^{IV} oraz art. 1 Europejskiej Konwencji o statusie prawnym pracowników migrujących. Konwencja genewska^V nie chroni osób dotkniętych zmianami środowiska. Globalne porozumienie na rzecz migracji ONZ w sprawie bezpiecznej, uporządkowanej i legalnej migracji i w sprawie uchodźców^{VI} jest pierwszym aktem sugerującym pewne rozwiązania, ale

dokument ten ma charakter wyłącznie deklaracyjny. Dobrym miejscem, gdzie mogłyby się znaleźć rozwiązania wspierające migrantów środowiskowych, byłyby konwencje klimatyczne.

ZDEFINIOWANIE PROBLEMU

Do niedawna sam fakt migracji środowiskowych, a jeszcze bardziej ich rozmiary, był ignorowany. Obecnie wszystko co się z tym wiąże, wydaje się zaskakiwać. Szacuje się, że na świecie jest ponad 200 mln ludzi bezpośrednio lub potencjalnie wystawionych na niszczące skutki zmian klimatycznych i środowiskowych. W większości dotyczy to krajów rozwijających się. Kim zatem są ci, którzy migrują z powodu zmian w środowisku?

Dla pełnego zrozumienia, kim są migranci środowiskowi, należałoby dodatkowo badać uwarunkowania ekonomiczne, polityczne i społeczne, którym podlegają. To bardzo ważne, gdyż problemy ekonomiczno-społeczne oraz konflikty polityczne i zbrojne nie generują tylu migrantów, co katastrofy ekologiczne i zmiany klimatyczne. Ich efekty zresztą często się na siebie nakładają i niełatwo jest odróżnić jedne migracje od drugich.

ŚRODOWISKO JAKO PRZYCZYNA MIGRACJI?

Dla człowieka migrowanie powodowane zmianami klimatu lub wyczerpaniem źródeł pokarmu od zawsze było jedną z reakcji wypracowanego „pakietu zdolności adaptacyjnych”. Dla ludów wędrownych i pasterzy taki tryb funkcjonowania wciąż jest normalnym sposobem życia, a mimo to wspólnota międzynarodowa dopiero od dwóch dekad dopiero od dwóch dziesięcioleci z trudem dostrzega wpływ zmian klimatycznych i środowiskowych na mobilność ludzi.

Zaledwie w latach 90. XX w. Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu zauważył, że na masowe przemieszczanie się ludzi mają wpływ erozja wybrzeży, powodzie i susze. Późniejszy raport International Organization for Migration zatytułowany *Migracje i środowisko*^{VII} potwierdza, że główną przyczyną przemieszczania się jest degradacja środowiska, a liczba migrujących

będzie rosła, w miarę jak kolejne miejsca na Ziemi będą stawały się niezdatne do zamieszkiwania (Laczo, Aghazarm).

Obecnie problem ujmowany jest w szerszym kontekście – bezpieczeństwa. W sprawozdaniu z 2005 r. Globalnej Komisji ds. Migracji Międzynarodowej^{VIII} zaledwie wspomina się o dramacie wielu ludzi. W związku z powyższym pojawiły się też różnice opinii co do tego, czy migracje powodowane zmianami w środowisku są czy nie są odrębną formą migracji zasługującą na uwagę polityki i prawa. Z jednej strony – zajmując pozycję (nazwijmy ją) minimalistyczną – można twierdzić, że środowisko jest tylko faktorem kontekstualnym decyzji o migrowaniu, z drugiej zaś, że to właśnie (i przede wszystkim) środowisko zmusza do migrowania (Suhrke, 1994), a inne czynniki, jeżeli występują (a zwykle występują), mają jedynie charakter akcesoryjny.

Według danych szacunkowych katastrofy naturalne są dziś przyczyną migracji większej liczby osób aniżeli wojny i konflikty zbrojne^{IX}. Nie ma wątpliwości, że państwa Sahelu, Bliskiego i Środkowego Wschodu nieustannie doświadczające skutków klimatycznych i środowiskowych, a oprócz tego mierzące się ze złożonymi problemami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi (eksplozją demograficzną, niesprawiedliwym dostępem i podziałem korzyści wynikających z wykorzystywania zasobów, systemem własności, wojnami domowymi, biedą itp.), zbierają tego największe żniwo. W wielu miejscach na świecie walczy się ze skutkami długotrwałych okresów suszy. W tym przypadku stan środowiska, wraz z brakiem ziemi uprawnej i konfliktami zbrojnymi, jest chyba najistotniejszą zmienną. Jednak główną przyczyną migracji z reguły jest po prostu brak wody.

Tymczasem należy przewidywać, że w najbliższych dziesięcioleciach wpływ zmian klimatycznych nadal będzie się wzmacniał (Pokhrel, Felfelani, Satoh). W zależności od regionu może być odmiennie odczuwany i postrzegany, ponieważ indywidualna i zbiorowa wrażliwość na zjawiska przyrodnicze jest odzwierciedleniem nabytych doświadczeń oraz posiadanych zasobów organizacyjnych i materialnych.

RÓŻNORODNOŚĆ MIGRACJI ŚRODOWISKOWYCH

Przyjmując środowisko jako przyczynę migracji, należy brać pod uwagę co najmniej trzy zmienne: czas, dystans oraz motywację. Ważną rzeczą jest odróżnianie migracji przymusowych od dobrowolnych, co wcale nie jest proste. Nawet pobieżny ogląd tych zmiennych uświadamia, że rozróżnianie pomiędzy różnymi formami migracji nie zawsze jest łatwe, gdyż np. te okresowe czasami przekształcają się w permanentne, a wewnętrzne i tymczasowe mogą stać się pierwszym etapem przed późniejszą decyzją o przekroczeniu granicy. Najbardziej dyskusyjna (chyba dlatego że najtrudniejsza w ilościowym ujęciu zjawiska) jest jednak kwestia rozstrzygnięcia stopnia dobrowolności/konieczności, albo też motywowania/atrakcyjności migrowania.

Migracje zatem mogą być krótko – i długoterminowe. Czas ich trwania zależy od natury procesów środowiskowych. Zjawiska wolno zachodzące, np. pustynnienie czy podnoszenie się poziomu wód morskich, wiążą się oczywiście z migracjami długoterminowymi, podczas gdy niespodziewane katastrofy (np. trzęsienia ziemi) zwykle zmuszają do natychmiastowego opuszczenia miejsca zagrożenia, ale zarazem na stosunkowo krótki czas. Niekiedy są to zjawiska systematycznie występujące wywoływane porami roku. Fakt ten podkreśla konieczność odróżniania migracji definitywnych od sezonowych.

Drugą zmienną jest dystans. Tu należy oddzielić migrowanie na niewielkie i duże odległości albo przemieszczanie się transgraniczne lub bez opuszczania kraju. Dzisiejsze dyskusje o zmianach klimatu i migracjach wydają się koncentrować niemal wyłącznie na migracjach międzynarodowych, gdyż to one właśnie budzą najwięcej obaw państw Północy.

Trzeci wyróżnik (najtrudniejszy w zrozumieniu ścieżki motywacyjnej migranta) dotyczy dobrowolności podejmowania decyzji, a więc tego, dlaczego, jak i kiedy ludzie decydują się zmienić miejsce życia. Wiadomo, że migracje nie mają jedynie charakteru reakcyjnego, gdyż zdarza się, że ich charakter jest czysto prewencyjny. Innymi słowy, czasami są nie ostatecznym i jedynym rozwiązaniem dla znajdujących się w trudnym położeniu, ale raczej przejawem zdolności adaptacyjnych – tzn. roztropnie wyprzedzających reakcji na obserwowane zmiany; to podjęcie zwyczajowej wędrówki sezonowej lub, po przekalkulowaniu własnej sytuacji, „wysłanie” członka rodziny w poszukiwaniu

zarobku, gdyż dzięki transferowanym przez niego środkom inni będą mogli pozostać na miejscu^x.

W wąskim znaczeniu migracja może być uznana za niedobrowolną tylko wtedy, gdy dana osoba jest fizycznie rugowana z miejsca i nie ma żadnej możliwości uwolnienia się przed stosowaną wobec niej przemocą. Migrowanie pod groźbą, nawet w zagrożeniu życia, mimo wszystko ma w sobie pewien element dobrowolności (przynajmniej w tej mierze, w jakiej zachowuje możliwość udania się w inne miejsce, ukrycia się gdzieś i przeczekania w nadziei uniknięcia niebezpieczeństwa) (Speare, 1974). Z kolei większość z przemieszczających się mas, które z reguły uważa się za migrację dobrowolną, w rzeczywistości znalazła się w sytuacji bez wyjścia albo w sytuacji jakiegoś subiektywnego przymusu. Próby zobiektywizowania oceny całości w drodze zewnętrznej analizy porównawczej indywidualnych i zbiorowych kosztów i zysków nie wydają się w pełni uzasadnione; nie dają obrazu rzeczywistej sytuacji, tj. braku możliwości podjęcia innej rozsądnej lub mniej ryzykownej decyzji (Amin, 1958).

Łatwiej jest patrzeć na migrację, lokując je pomiędzy dwiema skrajnościami, tj. między migracjami całkowicie dobrowolnymi, gdzie wybór i wola osób jest jedynym elementem determinującym, a migracjami całkowicie wymuszonymi, kiedy to, pozostając w dotychczas zajmowanym przez siebie miejscu, ludzie realnie stają w obliczu śmierci. Wydaje się jednak – nawet wykazując się minimum empatii – że również wszystkie „stany pośrednie” migrantów środowiskowych bardziej nacechowane są przymusem niż dobrowolnością. Z uwagi na różnice pomiędzy skrajnościami warto przyjrzeć się ich sytuacji, również wtedy, gdy już znajdują się w miejscu przeznaczenia. A mianowicie migranci przymusowi:

- Z definicji nie chcą porzucić swoich miejsc. Jest zatem mało prawdopodobne, że są przygotowani do nowej sytuacji tak jak emigrujący dobrowolnie.
- Dążą do zachowania silnych więzi z miejscem pochodzenia i zachowują żywe pragnienie powrotu. Ich związek z miejscem docelowym jest mniejszy niż u migrantów dobrowolnych. Żyją w stresie fizycznym i psychicznym z powodu oddalenia, utraty własności, zerwania kontaktu z rodziną. Wszystko to negatywnie wpływa na ich zdolności adaptacyjne.

- Są bardziej nieufni w nawiązywaniu kontaktów z osobami i instytucjami miejsca docelowego. Dobrowolni w procesie adaptacyjnym z reguły korzystają z sieci tradycyjnego pokrewieństwa i przynależności etnicznej. Na miejscu często mieszkają u bliskich lub przyjaciół, korzystając ze wsparcia przez nich oferowanego.
- Z reguły trafiają do miejsc, gdzie wszystko (ludzie, język, kultura, pożywienie itd.) jest im całkiem obce, niechętnie, a czasami nawet wrogie. Mają więc poważne i/lub uzasadnione trudności z integrowaniem się w nowym środowisku.

Wszystko to sugeruje, że zjawiska migracyjne wymagają szczegółowej analizy składających się nań elementów, toteż rozważania na ten temat zwykle rozwijane są wokół czynników wpływających na decyzje o migrowaniu; chodzi o tzw. *push and pull factors* (Lee, 1966). Czynnikami wymuszającymi (ang. *push factors*) są warunki wywołujące w jednostce lub grupie wewnętrzną presję i przekonanie o konieczności migrowania. Czynnikami przyciągającymi (ang. *pull factors*) natomiast są atrakcyjność, łatwość, bezpieczeństwo życia w miejscach docelowych.

Przyczyny ruchów migracyjnych są więc rozliczne i każda w jakiś sposób wpływa na ich ogólny obraz i ocenę. Przecież już samo przekraczanie granicy przez migrującego angażuje (poza nim samym) liczne podmioty struktur państwa przyjmującego. Ponadto nawet jednakowe „początkowe doświadczenia migracyjne” mogą dawać rozmaite „rezultaty końcowe”^{XI}; ich efektem może być zarówno migrant szukający pracy, jak i uchodźca polityczny. Zjawisko migracyjne może/powinno być zatem wyjaśniane w świetle kryteriów politycznych i gospodarczych wzbogaconych o teorie socjologiczne i demograficzne, a w przypadku migracji środowiskowych – poszerzone o zjawiska przyrodnicze i procesy ekologiczne. W każdym przypadku zawsze można wskazać jakieś czynniki „wypychające”, wpływające z frustracji o charakterze ekonomicznym, politycznym lub społecznym, skłaniające jednostkę lub grupę do opuszczenia zwykłego miejsca przebywania (Sitek, 2016, s. 457-471). To samo jednak można powiedzieć o czynnikach zachęcających; należy do nich wszystko to, co charakteryzuje miejsce/kraj docelowy, i co – przynajmniej w przekonaniu migrantów – czyni go atrakcyjnym; atrakcyjnym przez sam fakt, że daje przynajmniej nadzieję lub

namiastkę bezpieczeństwa. Tak więc wysuwanie tylko na tej podstawie wniosku, że również uchodzący przed konkretnymi niebezpieczeństwami, przez sam fakt, iż są przyciągani spodziewanymi korzyściami, są migrantami dobrowolnymi, jest oczywistym błędem. Taka interpretacja, politycznie (czasami oczywiście) może być całkiem wygodna. Jednakże trzeba mieć świadomość, że osoby opuszczające własny kraj pod presją środowiskowych czynników zniechęcających zwykle są w takim stanie ducha, że alternatywy oferowane przez państwo docelowe (w sferze społecznej, politycznej czy ekonomicznej) początkowo prawdopodobnie w ogóle nie są przez nie brane pod uwagę, a być może nawet nie są im znane.

Mimo skrajnie odmiennej natury, czynników wymuszających i zachęcających nie należy traktować jako przeciwstawnych sobie i obcych zjawisku migracyjnemu; odwrotnie – trzeba raczej mówić o wyraźnej korelacji między nimi. Nie można więc ogółu migrantów środowiskowych uznawać za dobrowolnych, gdyż z reguły robią to, bo po prostu nie mają wyboru; nie pozostaje im nic poza ucieczką, szukaniem ratunku, porzuceniem tego, co dla nich najważniejsze – przede wszystkim dobytku i ziemi, która za ich życia, a może już nigdy, nie powróci do stanu pierwotnego. Pozostawiają wszystko z powodu uzasadnionych obaw, a nie dla szans otwierających się przed nimi gdzie indziej. Migranci zarobkowi uciekają od subiektywnie trudnych warunków życia, migranci przymusowi muszą uciekać od obiektywnie niedającego szans przetrwania środowiska, od niemożliwej do zaakceptowania biedy, od perspektywy głodu lub wielu tych i innych współistniejących zagrożeń egzystencjalnych; pierwsi szukają tylko lepszych warunków życia, drudzy próbują tylko to życie ratować.

PROBLEMY Z DEFINICJĄ

Chcąc mówić o migrantach środowiskowych, należałoby pamiętać, że kategorię tę tworzą nie tylko opuszczający własny kraj, ale i ci, którzy, porzucając dotychczasowe miejsca zamieszkania, pozostają jednak w granicach swego państwa. Oczywiście, łączenie uchodźczych za granicę z wewnątrznie przemieszczającymi się z tych samych powodów środowiskowych znacznie zawyża statystyki i zwykle tego się nie robi, gdyż szczególnie ci drudzy w sposób widoczny odróżniają się od uchodźców w rozumieniu prawa międzynarodowego, które zawsze zakłada przekroczenie granicy kraju dotychczasowego przebywania i poszukiwanie schronienia w innym państwie. A to właśnie sytuacja spowodowana degradacją środowiska najczęściej wymusza przemieszczanie się do miejsc (znajdujących się w tym samym lub ościennym kraju), gdzie warunki ogólne są lub tylko wydają się lepsze od tych, które właśnie opuścili. Wydawałoby się, że jest to też powód do obaw doświadczania konsekwencji prawnych i politycznych. W praktyce niewiele jest rzeczy, które mogą tych ludzi zniechęcić lub przestraszyć. Należałoby rozważyć, czy przyjęcie statusu uchodźcy środowiskowego na poziomie międzynarodowym pozwoliłoby np. na regulowanie fal migracyjnych, gdyż brak powszechnie akceptowanej definicji migranta/ uchodźcy środowiskowego praktycznie uniemożliwia nawet dokonanie ilościowej i kwalifikującej oceny problemu.

Po części trudności te wynikają z niedoprecyzowania terminologicznego, a mianowicie czy chodzi konkretnie o „uchodźców”, czy o „migrantów” (środowiskowych). Można założyć, że definicję słowa „uchodźca” wyznacza Konwencja dotycząca statusu uchodźców z 1951 r.^{xii} oraz protokół z 1967 r.^{xiii} i na tym poprzestać; to jakakolwiek osoba, która „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem i nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego państwa”^{xiv}. Doktrynalne definiowanie uchodźców środowiskowych jako osób uciekających przed krótko – i długoterminowymi, naturalnymi lub antropogenicznymi kryzysami środowiskowymi to za mało. Ale, co istotne, w 1969 r. Organizacja Jedności Afrykańskiej przyjęła szersze pojęcie uchodźcy, aby w ten sposób

włączyć osoby zmuszone do migrowania z powodów środowiskowych i ekonomicznych. To pierwsze tego rodzaju rozwiązanie w dokumentach rangi międzynarodowej będące odpowiedzią na permanentny kryzys migracyjny na tym kontynencie. Chodzi zatem o każdą osobę, która z powodu wydarzeń poważnie zakłócających porządek publiczny w części lub całości państwa zmuszona jest do opuszczenia miejsca zwyczajowego zamieszkania i szukania schronienia w innym miejscu, poza państwem swego pochodzenia lub zamieszkiwania^{xv}. To swego rodzaju regionalne uzupełnienie Konwencji ONZ dotyczącej statusu uchodźców z 1951 r. Definicja ta, bazująca na koncepcji praw człowieka, zawiera element, jakim jest konieczność ochrony przed prześladowaniami. Nie są więc zaskoczeniem obawy, a nawet przekonanie, że ewentualne rozszerzenie koncepcji uchodźcy na osoby przymuszone czynnikami środowiskowymi do migrowania może nadwzględnić już przytępioną wrażliwość na uchodźców „tradycyjnych”. Poza tym może też sprawić poważne problemy rządów i organizacjom międzynarodowym ryzykującym zapaść organizacyjną i finansową związaną z obowiązkiem udzielania pomocy^{xvi}; trudności te mogłyby sparaliżować wszelkie działania instytucjonalne prowadzone z myślą o uchodźcach (Sitek, 2016, s. 55-65). W powściągliwości tej można doszukać się racji. Można jednak też z nią dyskutować, gdyż za sprawą bezprecedensowych zmian w środowisku granica praw człowieka (w odniesieniu do akceptowalnego i zrównoważonego poziomu życia – a jest to bez wątpienia prawo podstawowe) faktycznie jest przekraczana. Nie ma też żadnego powodu, aby sądzić, że ten, kto ucieka z miejsca, w którym został pozbawiony dosłownie wszystkiego (właśnie z powodu załamania się warunków środowiskowych), ma mniejsze poczucie własnego zmarginalizowania i zdegradowania niż uciekający przed prześladowaniami politycznymi czy religijnymi. Czyż pozostając, nie ryzykuje zdrowia i życia? Czy porzucając wszystko, nie szuka dla siebie tego samego bezpieczeństwa, jakiego pragnie np. dysydent?

Z kolei prawdą jest, że za wieloma „krzywdami środowiskowymi” stoją konkretne (nie zawsze dyktowane troską o dobro i sprawiedliwość) działania polityczne, i to rządy państw powinny czuć się za to odpowiedzialne. Patrząc na problem w ten sposób, należy powiedzieć, że kwestia uchodźstwa powodowanego przyczynami środowiskowymi staje się kwestią polityczną, lecz mimo to nie można twierdzić, że migrantów/uchodźców środowiskowych

i uchodźców politycznych należy traktować w jednakowy sposób, gdyż jest różnica pomiędzy doznawaniem skutków zaniedbań środowiskowych z winy państwa a represjami ze strony kierujących tym państwem. Faktem jednak jest, że już dziś stanowią oni znaczną część wszystkich innych uchodźców, a ich liczba w stosunku do pozostałych rośnie nadzwyczaj szybko. Problem więc narasta i należy się spodziewać, że w krótkim czasie determinuje politykę międzynarodową oraz relacje między państwami.

Trzeba jednak zaznaczyć, że terminologiczne przechodzenie od „migranta” do „uchodźcy” w tym wypadku ma na celu raczej wskazanie, że niektóre postacie przymusowej migracji wymykają się spod tradycyjnie pojmowanej definicji uchodźcy; że wypracowane kiedyś rozwiązania dziś okazują się nieadekwatne – chodzi o zdefiniowanie problemu w sposób zrozumiały dla dyplomacji i opinii publicznej. To ważne, gdyż pojęcie „przymusowa migracja” nie jest pojęciem prawnym – jest pojęciem socjologicznym obejmującym różne rodzaje przesiedleń lub przemieszczeń niemających charakteru dobrowolnego. Obejmuje szeroki zakres zjawisk. Pojęcie „uchodźca” natomiast jest jasno zdefiniowane w międzynarodowych i regionalnych przepisach prawa, a państwa – biorąc to za wyznacznik – przyjęły określony zestaw zobowiązań prawnych wobec tej grupy ludzi. Nazywanie uchodźców „przymusowymi migrantami” dezorientuje nieco wspólnotę międzynarodową w wypełnianiu jej zobowiązań prawnych, odwracając uwagę od szczególnej sytuacji i potrzeb uchodźców. Trzeba by się zastanowić, czy rozszerzenie definicji, połączone z włączeniem kolejnych instytucji i struktur, np. tych zajmujących się problemami środowiska i rozwojem, które – jak się przypuszcza – pozwoliłoby wpływać bezpośrednio na pierwotne przyczyny kryzysu, a nie tylko na skutki wymuszające na osobach decyzje o szukaniu dla siebie innego miejsca, *per saldo* okaże się korzystne, a jeśli tak, to czy dla wszystkich.

ZRÓWNOWAŻENIE I BEZPIECZEŃSTWO

Bliższe wejrzenie w problemy ludzi i państw generowane zmianami klimatycznymi i zjawiskami środowiskowymi poprzez bardziej wnikliwe analizowanie pierwotnych tego przyczyn pozwala na lepsze zrozumienie sytuacji

migrantów środowiskowych. Ich zdefiniowanie i uznanie (z większą świadomością i skutecznością) pomogłoby zmierzyć się z samym zjawiskiem migrowania, a porozumieniom o zrównoważonym rozwoju nadać nowe, konkretne cele. W najbliższym czasie negocjacje w sprawie klimatu z pewnością staną się jeszcze ważniejsze. Nawet jeżeli przy tej okazji mówi się przede wszystkim o zmianach klimatu i ekologicznych tego skutkach, to w tle z pewnością zasadniczym problemem pozostają konsekwencje gospodarcze, finansowe¹⁷ i polityczne. Jakkolwiek potoczą się sprawy, dzisiaj już nie pada pytanie, czy, ale ile osób zmiany klimatu zmuszą do migracji i jakie kierunki one obiorą. Chodzi zatem – i nie jest to nic nowego – o realistyczne (można powiedzieć – nawet trochę egoistyczne) patrzenie na zrównoważony rozwój przez pryzmat budowania gospodarek z poszanowaniem wymogów ekologicznych i społeczno-ekonomicznych. Byłaby to swego rodzaju gwarancja bezpieczeństwa. W jaki sposób zatem promować to „zrównoważenie” w odniesieniu do migrantów środowiskowych? Może propozycje powinny iść w kierunku:

- wdrażania systemu przewidywania migracji wywołanych zdarzeniami środowiskowymi poprzez stałe monitorowanie określonych regionów i społeczności wrażliwych na stres środowiskowy;
- koncentrowania badań, poznawania i wzmacniania mechanizmów przystosowawczych społeczności na terenach bardziej narażonych na szkody środowiskowe;
- rozwijania badań nad wpływem degradacji środowiska na decyzje migracyjne;
- rozwijania procedur wspomagania społeczności dotkniętych katastrofami środowiskowymi;
- rozwijania kanałów komunikacji i współpracy pomiędzy organizacjami wyspecjalizowanymi w prawach człowieka, ochronie środowiska, wspieraniu ludności wymagającej pomocy zewnętrznej i migrantów;
- wpierania państw i regionów przyjmujących migrantów w minimalizowaniu szkód środowiskowych wynikających ze zwielfokrotnionej obecności ludzi napływających z zewnątrz;
- społecznego i prawnego potwierdzenia, że prawa człowieka i zrównoważona eksploatacja środowiska są fundamentem wszystkich polityk wspomagania.

Degradacja środowiska i ograniczony dostęp do zasobów to tylko dwa spośród wielu czynników składających się na decyzje migracyjne. Efektem ich sprzężenia jest bieda dotykająca ponad połowę osób żyjących na Ziemi. Zajmowanie się globalnymi problemami środowiskowymi bez uwzględniania szerszej perspektywy czynników powodujących ubóstwo i nierówności jest intratne politycznie, ale społecznie mało efektywne. Toteż polityki międzynarodowe promują głównie ostrożność w wykorzystywaniu zasobów z uwzględnieniem czynnika demograficznego i ryzyka nierównego dzielenia korzyści uzyskiwanych z eksploatacji zasobów, tak między państwami, jak i wewnątrz nich. Polityka międzynarodowa powinna zatem przedstawiać się m.in. na działania obniżające wrażliwość systemów naturalnych, na problemy natury społecznej i socjalnej. Pośród tych działań można wskazać na konieczność:

- koncentrowania uwagi na znaczeniu rolnictwa i roli korporacji międzynarodowych w eksploatacji i dystrybucji zasobów – głównie w państwach Południa;
- minimalizowania tempa wycinania lasów pod uprawy i użytki rolne z jednoczesnym wspieraniem lokalnych inicjatyw gospodarczych;
- promowania ochrony zasobów środowiska i życia społeczności lokalnych w każdy możliwy sposób.

Spółeczna świadomość ekologiczna jest bardzo pomocna, gdyż może stanowić aksjologiczną bazę zrównoważonego wykorzystywania zasobów (szeroko rozumianych, również tych ludzkich ^{XVII XVIII}).

WNIOSKI

Skomplikowana natura zależności człowieka od środowiska utrudnia rozwijanie skutecznych polityk pomocowych. Oczywiście degradacja środowiska i brak zasobów często „wypychają” ludzi na drogi koniec świata. Trzeba zatem poświęcić więcej uwagi wzajemnym zależnościom wiążącym środowisko, ubóstwo i ludzi narażonych na dotkliwe zmiany klimatu i środowiska. Wyzwania stojące przed państwami rozwiniętymi nie mają precedensów. Muszą im stawić czoła, dysponując zasobami

wiedzy, doświadczenia, kompetencji i środków. Chodzi przede wszystkim o:

1. Pogłębianie wiedzy o zjawisku i zbieranie danych poprzez:

- strategiczne programy badawcze, gromadzenie danych i wiedzy na temat powiązań i zależności migracji ludzkich i środowiska;
- analizowanie korelacji czynników środowiskowych ze wszystkimi innymi (ekonomicznymi, politycznymi, kulturowymi) oraz ich wpływu na wrażliwość/ rezyliencję społeczności lokalnych;
- symulacje różnych scenariuszy dla opracowania możliwie najlepszych modeli reagowania na zjawiska migracyjne związane z negatywnymi (z punktu widzenia interesów człowieka) zmianami środowiskowymi;
- ustalenia terminologiczne niezbędne w pracach legislacyjnych;
- sporządzanie raportów z państw i regionów najbardziej zagrożonych, ocenę materiałów i dzielenie się doświadczeniami.

2. Wzmocnienie polityki w powiązaniu z kontekstem instytucjonalnym i prawnym poprzez:

- opracowywanie strategii włączających lokalne organy administracji publicznej we wszystkie fazy przygotowywania, oceny konieczności podejmowania działań, planowania i realizacji konkretnych polityk;
- rozszerzanie konsultacji i współpracy w regionie za sprawą włączania organizacji społecznych i prywatnych;
- opracowywanie strategii ułatwiania powrotów i pomocy tym, którzy już są w drodze, np. poprzez wydawanie pozwoleń na pobyt czasowy z powodów środowiskowych.

3. Wzmacnianie możliwości operacyjnych i technicznych poprzez:

- gromadzenie środków i rozwijanie programów zapobiegania przemieszczaniu się ludzi oraz redukcji do minimum destabilizującego

oddziaływania migracji poprzez systemy wczesnego ostrzegania, usprawnianie zdolności operacyjnych natychmiastowego niesienia pomocy humanitarnej i ochrony najbardziej uszkodzonym czy zagrożonym *in loco*;

- skupianie się na niesieniu wyprzedzającej pomocy społecznościom lokalnym z terenów najbardziej zagrożonych negatywnymi zjawiskami przyrodniczymi;
- opracowanie skutecznej metody zarządzania falami migracyjnymi;
- sprzyjanie migracjom powrotnym jako strategii adaptacyjnej poprzez włączanie ich w krajowe strategie i programy przystosowujące do zmian klimatycznych, redukcji ubóstwa itp.

Konkludując, nie pozostaje nic innego jak tylko ponowne proponowanie, w syntetycznej formie, wskazania, które pod różnymi postaciami już się pojawiało: zadaniem każdego państwa powinno być odwrócenie motywacji skłaniających do migrowania. Chodzi o: (najlepiej wyprzedzające) działania na rzecz miejsc i osób, które z przyczyn środowiskowych pozbawiane są środków i możliwości dalszej egzystencji; o solidarnościowe myślenie o utrzymywaniu przynajmniej znośnych warunków życia i inwestowanie w zrównoważany rozwój w każdym obszarze (Pawłowski, 2009). Nie można ignorować migracji środowiskowych tylko dlatego, że nie wypracowano jeszcze prawnomiędzynarodowych narzędzi jego analizowania. Migranci środowiskowi już są i ich formalne uznanie chyba jest konieczne. Jedną rzeczą jest moralny obowiązek ingerowania, drugą – uczynienie czegoś konkretnego w tej sprawie.

REFERENCES

- Amin, S. (1974). *Modern Migrations in Western Africa*. Routledge, London 1974, <https://doi.org/10.4324/9781351044073> (dostęp: 23.05.2021).
- Laczko, F., Aghazarm, Ch. (red.) (2021). *Migration, Environment and Climate Change. Assessing the Evidence*, https://publications.iom.int/system/files/pdf/migration_and_environment.pdf (dostęp: 23.05.2021).
- Lee, E.S. (1966). *A Theory of Migration*. „Demography”, Vol. 3, No. 1, p. 47–57.
- Myers, N. (1995). *Environmental Exodus: An Emergent Crisis in the Global Arena*. Washington DC: Climate Institute.
- Pawłowski, A. (2009). *Rewolucja rozwoju zrównoważonego*. „Problemy Ekorozwoju/ Problems of Sustainable Development”, Vol. 4, No. 1, s. 65–76.
- Petersen, W. (1958). *A General Typology of Migration*, „American Sociological Review”, Vol. 23, No. 3, s. 256–266.
- Pokhrel, Y. i in. (2021). *Global terrestrial water storage and drought severity under climate change*. *Nature Climate Change*, <https://doi.org/10.1038/s41558-020-00972-w> (dostęp: 23.05.2021).
- Sitek, M. (2016). *Kryzys uchodźczy a kryzys instytucjonalny Unii Europejskiej*, „Journal of Modern Science” 28 nr 1, s. 457-471.
- Sitek M. (2016). *Respecting the human rights – the rights of immigrants. Between needs and capabilities of the countries hosting the migrants*, w: M. Sitek, S. Stadniczeńko (red), *The rights of migrants between the needs and capabilities of the state and the international community*, Józefów 2016, s. 55-66.
- Speare A. (1974). *The Relevance of Models of Internal Migration for the Study of International Migration*. W: G. Tapinos (red.), *International Migration: Proceedings of a Seminar on Demographic Research in Relation to International Migration CICRED*. Paris 1974, s. 84–94. <http://www.cicred.org/Eng/Publications/pdf/c-a20.pdf> (23.05.2021).
- Suhrke A. (1994). *Environmental degradation and population flows*. „Journal of International Affairs” 1994, Vol. 47, No. 2, s. 473–496.
- Tarzia A. (2018). *Il diritto all’istruzione nelle società interculturali. I giudici, i legislatori e il governo dei flussi migratori*, „Journal of Modern Science” Vol. 1, No. 36, s. 113–23.

ENDNOTES

- ^I Europejska Konwencja o statusie prawnym pracowników migrujących z 1977 r.
- ^{II} Global Commission on International Migration. *Migration at a Glance*, <http://web.mnstate.edu/robertsb/308/Migration%20at%20a%20glance.pdf> (dostęp: 12.01.2021).
- ^{III} International Federation of the Red Cross and Red Societies (1999). *World Disasters Report*.
- ^{IV} International Organization for Migration. *Glossary on Migration*. „International Migration Law”, No. 25, 2nd edition, https://publications.iom.int/system/files/pdf/iml25_1.pdf (dostęp: 23.05.2021).
- ^V Art. 1 Konwencji dotyczącej specyficznych aspektów problemów uchodźstwa w Afryce z 10 października 1969 r.
- ^{VI} Konwencja MOP nr 143 z 1975 r. dotycząca migracji w niewłaściwych warunkach oraz popierania równości szans i traktowania pracowników migrujących.
- ^{VII} Konwencja MOP nr 143 z 1975 r. dotycząca migracji w niewłaściwych warunkach oraz popierania równości szans i traktowania pracowników migrujących.
- ^{VIII} Konwencja MOP nr 97 z 1979 r. dotycząca pracowników migrujących.
- ^{IX} Konwencja ONZ o ochronie praw wszystkich pracowników – migrantów i członków ich rodzin z 1990 r.
- ^X Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury (Dz. U. z dnia 30 września 1976 r.).
- ^{XI} Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html> (dostęp: 23.05.2021).
- ^{XII} Protokół dotyczący statusu uchodźców, sporządzony w Nowym Jorku dnia 31 stycznia 1967 r. (Dz.U. z dnia 20 grudnia 1991 r.).
- ^{XIII} Raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC).
- ^{XIV} Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 18 kwietnia 2018 r. w sprawie postępów w zakresie globalnych porozumień ONZ w sprawie bezpiecznej, uporządkowanej i legalnej migracji oraz w sprawie uchodźców (2018/2642(RSP), Dz.U. UE z 8 listopada 2019 r. (2019/C 390/09).
- ^{XV} Sprawozdanie Globalnej Komisji ds. Migracji Międzynarodowej. *Migracja w zglobalizowanym świecie: nowe kierunki działania*/ Report of the Global Commission on International Migration. *Migration in an interconnected world: New directions for action* (2005), <https://www.refworld.org/publisher/GCIM,,435f81814,0.html> (dostęp: 12.01.2021).

- ^{XVI} The Kimberley Declaration, International Indigenous Peoples Summit on Sustainable Development Khoi-San Territory Kimberley, South Africa, 20–23 August 2002, <https://www.globalpolicy.org/component/content/article/162/27586.html> (23.05.2021).
- ^{XVII} TVN24. *Bank centralny ocenia zmiany klimatu. Ryzyko dla gospodarki i systemu finansowego*, <https://tvn24bis.pl/ze-swiata,75/bank-centralny-kanady-ocenia-finansowe-ryzyko-zmian-klimatu,936896.html> (23.05.2021).
- ^{XVIII} *Zmiany klimatyczne powodem do azylu*, <https://www.dw.com/pl/onz-zmiany-klimatyczne-powodem-do-azylu/a-52105156> (23.05.2021).

